

Kategoria: Felietony

Opublikowano: niedziela, 02, styczeń 2022 22:10

Katarzyna Liszka-Michałka

Odśloni: 2122

Jednym z zasadniczych powodów dla którego samorządy, zwłaszcza gminne podejmują decyzje o zamiarze likwidacji szkół jest mała liczba uczniów.

Jak wynika z analizy negatywnych postanowień kuratorów oświaty wydanych w roku 2019, przeprowadzonej przez Związek Powiatów Polskich, argument ten jest drugim ale niemalże równie istotnym aspektem obok racjonalizacji wydatków. W skrajnych przypadkach liczba uczniów w szkołach co do których podjęto zamiar likwidacji, a który to spotkał się z negatywną opinią kuratora oświaty wynosiła: w szkołach filialnych 8 czy 12 a w szkołach o pełnej strukturze 14 lub 29.

Z analizą można zapoznać się [tutaj](#).

Pomimo tych danych i głosów środowiska resort edukacji stał się obrońcą „małych szkół”. Przede wszystkim przywracając w roku 2016 obowiązek uzyskania pozytywnej opinii kuratora oświaty i ogłaszając zmiany w finansowaniu. Jak jednak wynika ze sprawozdania z wykonania budżetów jednostek samorządu terytorialnego w roku 2020, część oświatowa subwencji ogólnej pokrywa w samorządach gminnych zaledwie 72% wydatków bieżących w oświacie, co oznacza że ponad 8,5 mld zł na oświatę, gminy muszą wygospodarować z dochodów własnych.

Ministerstwo Edukacji i Nauki pozostaje jednak obojętne na taką skalę niedoszacowania. Powtarza jak mantrę, że część oświatowa subwencji ogólnej jest tylko jednym (choć zasadniczym) źródłem finansowania zadań oświatowych, wykorzystując przy tym brzmienie art. 3 ustawy o finansowaniu zadań oświatowych. Ma to miejsce szczególnie w przypadku projektowania nowych rozwiązań, jak np. podwyżki dla nauczycieli, których skutki finansowe nie znajdują pełnego pokrycia w „niby” zagwarantowanym na ten cel przez resort edukacji wzroście subwencji oświatowej.

Jak się jednak okazuje znalazł się resort, który rozumie problemy oświatowe samorządów.

W grudniu 2021 r. Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej przedstawiło projekt Krajowej Polityki Miejskiej 2030.

W rozdziale 6 tego dokumentu opisano wyzwania Krajowej Polityki Miejskiej 2030 a jako wyzwanie IX wskazano poprawę zdolności inwestycyjnej miast. Wśród proponowanych rozwiązań (11.2.1) znalazło się zwiększenie odporności (rezyliencji) dochodowej JST (dochody własne, nadwyżka operacyjna, koszty usług publicznych). W grupie tej przewidziano także rozwiązania dotyczące oświaty (akapit 220, str. 75).

Warto przywołać pełne brzmienie tego fragmentu:

„Zasadne jest dokonanie przeglądu barier prawnych skutkujących znaczącym usztywnieniem wydatków bieżących budżetów samorządowych. **Przykładem tego rodzaju bariery jest konieczność finansowania szkół lub placówek publicznych prowadzonych przez jednostkę samorządu terytorialnego, których istnienie jest ekonomicznie nieuzasadnione** (np. zbyt mała liczba uczniów i/lub oddziałów, wysokie koszty remontu budynku, itp.), **lecz nie mogą zostać zlikwidowane z uwagi na negatywną opinię kuratora oświaty** (mimo zapewnienia uczniom tej szkoły przez organ prowadzący możliwości kontynuowania nauki w innej szkole publicznej tego samego typu).”

Aktualnie projekt Krajowej Polityki Miejskiej 2030 jest na etapie konsultacji społecznych, które potrwać

Nawet Ministerstwo Rozwoju uważa pozytywną opinię kuratora za barierę

Kategoria: Felietony

Opublikowano: niedziela, 02, styczeń 2022 22:10

Katarzyna Liszka-Michałka

Odsłony: 2122

do 31 stycznia 2022 roku. Nie wiadomo więc jaki będzie ostateczny kształt dokumentu i czy na etapie uzgodnień międzyresortowych Ministerstwo Edukacji i Nauki nie wprowadzi w tym zakresie korekt. Dobrze jednak, że głosy samorządów znalazły potwierdzenie w zapisach projektu Polityki, że problem, na który uwagę zwraca się od lat, został dostrzeżony przez część strony rządowej i to przez Ministerstwo, którego domeną jest rozwój, a dążenie do rozwoju w edukacji powinno być kluczowe. Szkoda tylko, że nie rozumie tego resort właściwy ds. oświaty i wychowania.